NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VII. Kraków, poniedziałek 21 lipca 1924 Nr. 163

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi ...raków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. ...O. w Warszawie Nr. 141.123 ...00.630.

Wszelkie kom... ...ać **wprost** do Administracyi. Komun... ...cyi **nie będą** uwzględnione. Redakcya ... Za inseraty Redakcya nie odpowiada. Redakt... ...muje **od 12 do 1** w południe.

Cena Numeru **15** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł.10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką poeztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·10, nadesłane Zł. 0·30, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·50. gratulacye Zł.5·00. inseraty zamiejscowe o **50%**, zagraniczne o **100%** droższe

W Chaw Tamuz, 22 lipca br. w rocznicę śmierci Herzla złóż datek na Żydowski Fundusz Narodowy

Numer poświęcony pamięci Teodora Herzla.

We wtorek dnia 22-go lipca bm. jako w dniu 20 rocznicy zgonu nieodżałowanej pamięci Teodora Herzla, twórcy nowoczesnego syonizmu i wielkiego Żyda ukaże się w powiększonej objętości numer „Nowego Dziennika" poświęcony Zmarłemu Wodzowi.

Egzekutywa org. syonistycznej przez nas zwraca się do wszystkich komitetów lokalnych i grup, by w drodze telegraficznej zamówiły większe ilości tego numeru w administracyi „Nowego Dziennika" ze względu na propagandystyczne znaczenie tego numeru.

Na „las Herzlowski" niech popłyną ofiary!

Zbliża się dzień 20 rocznicy śmierci Teodora Herzla.

Fundusz narodowy, którego celem jest zakupno ziemi w Palestynie na wieczystą własność narodu żydowskiego, ma przed sobą olbrzymie zadanie. Setki tysięcy dunamów, ba miliony czeka na wykupno. Jednym z celów Funduszu narodowego jest zalesienie kraju, którego lasy wiekowa gospodarka rabunkowa zupełnie wyniszczyła. Dzień rocznicy zgonu Herzla — temu właśnie celowi jest poświęcony.

Niech zatem w dniu dzisiejszym i we wtorek ludność żydowska hojnie składa ofiary na

LAS HERZLOWSKI,

który dotąd obejmuje 1 milion drzew.

Memorandum belgijskie w sprawie redukcyi sankcyi gosp. w Zagłębiu Ruhr.

Londyn, 19. 7 PAT. Dziś przedpołudniem zbiera się pod przewodnictwem ministra Thomasa druga komisya konferencyi.

Wczoraj delegatom wręczono memorandum belgijskie w sprawie redukcyi sankcyi gospodarczych w zagłębiu. Jak podaje Times, memorandum to utrzymane jest w duchu nader przyjaznym, wykazuje ono jednak, że cały francusko belgijski personal kolejowy nie może być wycofany z zagłębia i że potrzeba pozostawić tam 600—1000 funkcyonaryuszy kolejowych na wypadek ewentualnego strejku kolejarzy niemieckich.

Szczegóły planu belgijskiego.

Londyn, 19. 7 PAT. Jak donoszą dzienniki, wniosek francusko belgijski idzie w tym kierunku, że w ciągu 20 dni nastąpiłoby wojskowe opróżnienie zagłębia a następnie w ciagu dwóch miesięcy ogólna likwidacya administracyi francusko belgijskiej, a to pod warunkiem, żc plan Davesa będzie zrealizowany. Wyjątek stanowiłyby tylko koleje, gdzie na przyczółkach w Trewirze, Kolonii i Akwizgranie pozostałaby pewna ilość francusko belgijskich kolejarzy, do czasu wypełnienia przez Niemcy wszystkich warunków, poczem nastąpiłaby stopniowa redukcya okupacyi gospodarczej.

Komisya dla uchyleń ze strony Niemiec.

Londyn, 19. 7. PAT. Havas donosi, iż w komisyi obradującej nad sprawami dotyczącemi ewentualnych uchybień ze strony Niemiec oraz sankcyi, delegaci angielscy zażądali, aby na przyszłość w sprawach szczególnie ważnych, komisya do spraw odszkodowań wypowiadała się jednogłośnie, a nie jak dotychczas przez większość głosów. Delegaci angielscy podtrzymują pogląd, aby specyalnie wyznaczony do spraw spłacania delegat oceniał charakter oraz ważność ewentualnych uchybień ze strony Niemiec przedtem, zanim komisya do spraw odszkodowań stwierdzi je oficyalnie.

Londyn. 19. 7. PAT. Trzecia komisya zażądała rozszerzenia swej kompetencyi dla skutecznego prowadzenia powierzonych jej prac.

Mac Donald za dopuszczeniem Niemiec na konferencyę londyńską

Paryż, 19. 7. PAT. Ere Nouvelle donosi z Londynu, że Mac Donald i Herriot konferowali wczoraj nad sprawą dopuszczenia Niemiec na konferencyę londyńską. Mac Donald był za natychmiastowem dopuszczeniem Niemiec na konferencyę, podczas gdy Herriot zgadzał się na dopuszczenie Niemiec na takich samych warunkach, na jakich były dopuszczone w swoim czasie na konferencyę w Wersalu.

Inicyatywa Herriota w sprawie długów międzysojuszniczych.

Paryż. 19. 7. PAT. „Oeuvre" donosi z Londynu, że Herriot zamierza prosić dwóch rzeczoznawców francuskich, aby poza terenem konferencyi poruszyli z Kondersleyem sprawę długów międzysojuszniczych.

W Chequers.

Londyn. 19. 7. PAT. Macdonald odjechał wczoraj do Chequers, gdzie w niedzielę będzie podejmował część członków konferencyi. Druga część członków będzie podejmował lord Parmoora.

Plenarne posiedzenie konferencyi

Londyn, 19. 7 PAT. Następne plenarne posiedzenie konferencyi odbędzie się prawdopodobnie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. W nadchodzącą niedzielę uczestnicy konferencyi podejmowani będą przez premiera w Chequers.

Memoryał Stresemanna do uczestników konferencyi

Berlin, 19. 7 PAT. Minister Stresemann wystosował do główniejszych członków konferencyi londyńskiej memoryał, w którym wzywa konferencyę aby nie zamykała swoich obrad nie wyznaczywszy uprzednio daty i warunków wojskowej ewakuacyi zagłębia Ruhry.

Pessymizm prasy niemieckiej.

Berlin, 19. 7 PAT. Prasa niemiecka omawiając dotychczasowy przebieg konferencyi londyńskiej zapatruje się pesymistycznie na jej ostateczne wyniki i podkreśla jako objaw znamienny wzmożenie się autorytetu komisyi odszkodowań.

Dymisya gabinetu Pasicza.

Białogród. 19. 7. PAT. Pisma podają, że Pasicz wręczył dymisyę gabinetu, zalecając królowi rozpisanie nowych wyborów.

Jowanicz otrzymał misyę utworzenia nowego gabinetu

Białogród. 19. 7. PAT. Jowanowicz był przyjęty przez króla i otrzymał misyę utworzenia gabinetu pracy.

Wolny wywóz zboża z Węgier.

Budapeszt. 19. 7. PAT. Rozporządzenie rządowe zniosło zakaz wywozu pszenicy, żyta i tatarki. Zniesiono również opłaty wywozowe od tych produktów. Rozporządzenie ministra finansów zniosło podatek od mliwa.

Aresztowanie posła komunistycznego w Bułgaryi

Bukareszt, 19. 7 PAT. Z Sofii donoszą, że po zamknięciu sobrania aresztowały władze posła komunistycznego dra Maksymowa pozostającego pod zarzutem organizowania koło Burgas rozruchów na tle komunistycznem.

Aresztowanie dyplomatów sow. w Turcyi za szpiegostwo

Wiedeń, 19. 7 PAT. Neues Wien. Tgbltt. donosi z Berlina: Wedle doniesienia z Konstantynopola, w Angorze aresztowano rosyjskich attache wojskowych i konsulów rosyjskich. z powodu uprawiania przz nich szpiegostwa. Na notę rządu sowieckiego w tej sprawie odpowiedział rząd turecki notą, że nie tylko nie uwolni aresztowanych, lecz że zerwie stosnnki dyplomatyczne z Rosyą, jeżeli propaganda komunistyczna będzie dalej uprawiana.

Może raczej na tej drodze...

Kraków, 20 lipca.

(is) W chwili, gdy chroniczne przesilenie w naszem ministerstwie spraw zagranicznych przybrało ostrą formę, Polska staje wobec jednego z najważniejszych problemów swego bezpieczeństwa zewnętrznego. Konferencya londyńska zajęła się znowu sprawą paktu gwarancyjnego. Załatwienie tej sprawy będzie z jednej strony próbą ogniową sojuszu polsko-francuskiego, a z drugiej dowodem miary czynności i zapobiegliwości naszego ministerstwa. Chodzi o to, czy pomoc wojskowa Anglii dla Francyi ma nastąpić tylko wtedy, gdy Francya zostanie bezpośrednio zaatakowaną, czy też także wtedy, jeśli atak ten zwrócony będzie pośrednio tylko przeciw Francyi, a bezpośrednio przeciw Polsce lub Czechosłowacyi.

Dotychczasowe stanowisko Anglii, domagające się paktu gwarancyjnego ograniczonego do pierwszego wypadku, podyktowane jest nie niechęcią do Polski, lecz egoizmem, który wszak — jeśli mamy być objektywni i sprawiedliwi — jest motywem kierującym polityką każdego państwa. Klasycznym tego dowodem są Włochy, które związane były swego czasu sojuszem z Austro-Węgrami i Niemcami, a równocześnie zawarły tajny pakt z Francyą, przewidujący życzliwą neutralność Włoch na wypadek wojny francusko-niemieckiej.

Anglia, która nie obawia się ataku, ani ze strony Niemiec, a tem mniej ze strony Rosyi, nie chce wikłać się w konflikty europejskie ponad miarę, podyktowaną jej bezwzględnym interesem państwowym. Interes ten leży zaś nie tyle w utrzymaniu stanu, stworzonego traktatem wersalskim — w całości, ile raczej w utrzymaniu równowagi politycznej w Europie, tzn. w niedopuszczeniu do zmartwychwstania dawnej potęgi Niemiec, ale i. w niedopuszczeniu do zbytniej hegemonii Francyi na kontynencie. Tu właśnie leży źródło stanowiska Anglii. Zawarcie szerszego paktu gwarancyjnego, tj. obejmującego także Polskę, a ewentualnie także i Czechosłowacyę wzmocniłoby niepomiernie prestige Francyi na kontynencie, sprzęgłoby bowiem państwa te nierozerwalnie z Francyą, jako tem państwem, któremu Polska i Czechosłowacya zawdzięczają swe bezpieczeństwo. —

Inne jest oczywiście stanowisko Francyi. Pakt gwarancyjny ograniczony do pierwszego wypadku wprowadziłby wyłom w sojuszu polsko—francuskim i francusko—czechosłowackim. Polska zaatakowana przez Niemcy mogłaby liczyć na pomoc Francyi, a Francya nie otrzymałaby sukursu ze strony Anglii. Jeszcze drastyczniej wystąpiłaby ułomność takiego paktu gwarancyjnego w wypadku, gdyby atak na Polskę nastąpił równocześnie ze strony Niemiec i Rosyi. Francya musiałaby wówczas własnemi siłami strzedz własnych granic, a prawdopodobnie w myśl sojuszu wypowiedzieć wojnę Niemcom i Rosyi. Anglia zaś byłaby — tertius gaudens.

Analogiczną byłaby sytuacya na wypadek konfliktu czesko-niemieckiego, co oczywiście jest mniej prawdopodobnem, ale nie wkluczonem wobec faktu, iż mniejszość niemiecka w Czechach w zwartych masach mieszka właśnie w szerokim pasie granicząym z Niemcami. Sojusz francusko-czechosłowacki, przewidujący wzajemną pomoc na wypadek naruszenia stanu wytworzonego traktatem wersalskim postawiłby znowuż Francyę na wypadek wojny w pozycyi niewygodnej, bo bez reasekuracyi ze strony Anglii. Tu właśnie leży różnica stanowiska Francyi i Anglii. Pierwsza związana szeregiem sojuszów potrzebuje tej reasekuracyi dla ulżenia swoim obowiązkom sojuszniczym, Anglia nie związana żadnym sojuszem wyraźnym poza ogólnikowem zobowiązaniem, wynikającem z traktatu wersalskiego, tej reasekuracyi nie potrzebuje i może ograniczyć się do paktu gwarancyjnego tylko z Francyą. Zresztą nie brak w Anglii przeciwników poważnych i takiego paktu.

Widać stąd, że problem wobec obecnego skonstruowania nie nakrywających się interesów Francyi i Anglii jest dla Polski bardzo poważny. —

Chodzi zatem przedewszystkiem o to, by bieg myśli angielskich mężów stanu skierować z ciasnego horyzontu na szerszą arenę, słowem przekonać Anglię, że każde naruszenie status quo nunc zagraża także Anglii, w szczególności, że traktat w Rapallo mógłby doprowadzić do zwycięskiej wojny niemiecko-rosyjskiej przeciw Polsce, a tem samem przywrócić Niemcom dawne jej stanowisko na kontynencie i podniecić dążność Niemiec zwycięskich do rewindykacyi nawet kolonii, odebranych Niemcom. Trudność doprowadzenia Anglii do takiego stanowiska leży jednak w niewątpliwem zbliżeniu angielsko-rosyjskiem, które tamuje swobodę decyzyi angielskiej. Anglia, która w ostatnich dniach zakończyła wlokące się od długiego czasu pertraktacye z Włochami w sprawie podziału kraju Juby w Afryce, niechybnie uzyskała za tę cenę poparcie Włoch na Bliskim Wschodzie i Morzu Egejskiem i czuje się tem silniejszą i mniej zależną od Francyi. —

Dlatego też punkt ciężkości leży ze stanowiska interesów Polski nie tyle w trudnej koncepcyi szerszego paktu gwarancyjnego angielsko-francusko-polskiego, ile raczej w drugiej koncepcyi paktu gwarancyjnego ogólno-europejskiego, opartego o Ligę Narodów, obejmującą także Niemcy. Koncepcya ta trzymałaby wszystkie sprzeczne interesy na uwięzi, trzymałaby, że tak powiemy, żmiję w klatce i stworzyłaby równowagę stałą, bo ogólną, a nie chwiejną, jaką zawsze w mniejszej lub większej mierze oznacza system sojuszów grupowych z bronią u nogi — po obydwu stronach.

W tym kierunku powinny też pójść wysiłki naszego ministerstwa spraw zagranicznych. Odpowiadałaby one — zdaje się — bardziej mentalności Mac Donalda, a Francyi i Polsce dawałaby nieporównalnie silniejsze bezpieczeństwo, choćby dlatego, że wówczas Anglia stanęłaby nie tylko po stronie Francyi, ale i Polski, gdyby się targnięto na jej całość.

Może raczej na tej drodze Polska łatwiej doszłaby do pokojowego zabezpieczenia swych granic.

Wyjazd prem. Grabskiego do Spały

Nowi kandydaci. — Tajemnicza konferencya posła Thugutta z posłem St. Grabskim. — Tymczasowy kierownik M. S. Z.

Sin. Warszawa. (telefonem. W dniu wczorajszym udał się premier Grabski do Spały, celem przedłożenia p. prezydentowi Rzeczypospolitej kandydata do teki min spraw zagranicznych, —

W ciągu wczorajszego dnia lista kandydatów powiększyła się o nowe nazwiska, wymieniają mianowicie posła polskiego w Helsingforsie, Filipowicza i p. Wróblewskiego.

Oczywiście nie wiadomo, czy premier wróci ze Spały już z nowym ministrem, już choćby z tego względu, że większe stronnictwa polskie lansują swoich kandydatów.

Pomimo tego, w Sejmie panuje dziś cisza, uwagę zwraca fakt, że na chłodnych kurytarzach sejmowych spacerują liczni posłowie, żywo omawiając sprawy przyszłego obsadzenia ministerstwa spraw zagranicznych.

Ogólną uwagę zwróciła okoliczność, że konferowali ze sobą wczoraj posłowie Witos i Dąbski, Thugut i Dąbski, poczem odbyła się wspólna narada pos. Głąbińskiego, Thuguta i St. Grabskiego! Co byłoł przedmiotem narad trzech ostatnich niewiadomo. W każdym razie fakt odbycia konferencyi powyższej po załamaniu się koncepcyi półparlamentarnego gabinetu jest symptomatyczny!

Kierownictwo min. spraw zagranicznych prowadzi tymczasowo szef departamentu administracyjnego Bertoni.

Wszyskie sprawy bieżące w tem ministerstwie załatwia p. Bertoni przy współpracy dyrektora departamentu politycznego p. Kajetana Morawskiego.

Przedłużenie czasu pracy w hutach górnośląskich.

Warszawa. 19. 7. PAT. Minister pracy i opieki społecznej wydał dnia 18 bm. rozporządzenie w sprawie przedłużenia czasu pracy w hutach, górnośląskiej części województwa śląskiego. Celem zapobieżenia bezrobociu w okresie trudnego położenia gospodarczego górnośląskiej części województwa śląskiego, rozporządzenie to zezwala na przedłużenie czasu pracy robotników w hutach najwyżej do 10 godzin na dobę, pod warunkiem, żeby czas pracy poszczeoólnych kategoryi robotników nie przekraczał czasu pracy pierwszej połowy roku 1914. Wykonanie niniejszego rozporządzenia zostało powierzone komisarzowi demobilizacyjnemu w Katowicach.

Z komisyi senackich.

Monopol spirytusowy.

Warszawa. 19. 7 PAT. Specyalnie powołana podkomisya senacka ukończyła obrady nad projektem ustwy o monopolu spirytusowym. Przewodniczył sen. Adelmn, który jednocześnie był referentem. Pokomisya postanowiła zaproponować komisyi skarbowo budżetowej szereg wniosków. Zmiany te będą przedmiotem obrad komisyi skarbowo budżetowej na wtorkowem posiedzeniu.

Sprawy skarbowe.

Warszawa. PAT. Senacka komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem sen. Adelmana obradowała nad projektem ustawy w przedmiocie uregulowania stosunków celnych. Referował sen. Nowodworski (Ch. N.), Komisya postanowiła, zgadzając się merytorycznie ze względów skarbowych na treść ustawy odstąpić jednak ustawę tę komisyi prawniczej gospodarstwa społecznego według właściwości. —

Następnie komisya przeprowadziła dyskusyę nad projektem ustawy o karach za zwłokę. Referent sen. Szereszewski (Koło Żyd.) zaproponował obniżenie kar za zwłokę z 4 proc. na 2 proc., jednak Komisya wbrew temu wnioskowi uchwaliła projekt ustawy w brzmieniu ustalonem przez sejm.

„Koło żydowskie" w sprawie paszportów.

Sin Warszawa. (Telefonem). Uchwaloną onegdaj w senacie rezolucyę, wzywającą rząd do ogłoszenia nowej ustawy paszportowej przed 1 sierpnia postawił imieniem Koła Żyd. senator Rottenstreich.

Traktat handlowy polsko-niemiecki.

Sin. Warszawa. (telefonem) W najbliższych dniach rozpocząć się mają rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Inicyatywa do wszczęcia tych rokowań wyszła od sfer gospodarczych niemieckich. Już w dniach najbliższych mają się rozpocząć prace przygotowawcze do traktatu handlowego

Na drodze do pokoju.

Wywiad z Macdonaldem i Herriotem.

Podczas pobytu Macdonalda w Paryżu premierzy angielski i francuski udzielili grupie dziennikarzy wywiadu, w którym poruszyli najaktualniejsze obecnie zagadnienia w polityce europejskiej. Jeden z dziennikarzy opisuje w następujący sposób przyjęcie u premierów.

* * *

Szef kancelaryi Herriota wprowadził nas do ciemnego salonu, którego drzwi prowadziły do parku — przedziwnej ciszy. Rozłożyliśmy się wygodnie w fotelach naprzeciwko małej kanapy. Po kilku minutach oczekiwania weszli cicho, jakgdyby na palcach, bohaterowie dramatu".

Ramsay Macdonald, wysoki, chudy, w obcisłym garniturze i czarnym krawacie; twarz żółtawa, wąsy opuszczone, włosy w nieporządku rozrzucone na czole. Pod rękę prowadził go Herriot, niezmiernie szeroki w plecach o okrągłej twarzy i sztywnych wąsach. Obydwaj usiedli na kanapie, proszą o zadawanie im pytań.

Pierwszy zaczął jednak mówić Macdonald.

— Jestem bardzo zmęczony — powiedział, smutno się uśmiechając. Spędziliśmy ciężki dzień i noc. Ale jestem zadowolony. O jedno was tylko poproszę: abyście traktowali me słowa nie ze zwykłym u publicystów dyplomatycznych krytycyzmem i nieufnością... Nie szukajcie w moich słowach myśli niedopowiedzianych lub wykrętów, gdyż — naszem pragnieniem jest raz na zawsze położyć kres dotychczasowym metodom dyplomatycznym. W przeciągu tych dwu dni staraliśmy się z Herriotem działać poprawnie, otwarcie, jasno, wyraźnie i szczerze...

— Rzeczywiście — podchwycił Herriot — mówiliśmy sobie prawdę w oczy, a jednak nie pokłóciliśmy się.

— Ale — kontynuował Macdonald — nie należy uważać obecnej konferencyi oraz konferencyi londyńskiej za ostatnią. Ku wielkiemu ubolewaniu różnice, które dzielą nasze kraje, są zbyt liczne i zbyt głębokie. Trzeba jeszcze dużo wysiłków, jeszcze wiele długiej pracy..

— Zwykła metoda dyplomatyczna — dorzucił Hrriot — polega na wyrywaniu przez jednego u drugiego ulg i koncesyi. Nam zaś zależy przedewszystkiem na tem, abyśmy się dobrze zrozumieli, a wówczas — mamy nadzieję — dojdzie do zupełnej zgody.

— Panowie pytacie się — wtrącił Macdonald — na czem polega sens dzisiejszej rozmowy. Otóż w ogólnych zarysach rozchodzi się nam o położenie kresu tym czasom, kiedy to każde państwo sprzymierzone prowadziło indywidualną politykę. Chodzi o to, aby na przyszłość Anglia i Francya występowały solidarnie przeciwko Niemcom na wypadek, gdyby one nie wypełniałył swych zobowiązań — wojskowych czy finansowych. Np. kto może obecnie stwierdzić, czy Niemcy wykazały złą wolę? Komisya reparacyjna jest w chwili obecnej ciałem, w którem Francya ma obsolutną większość. W ten sposób Anglia mogłaby w praktyce być wciągnięta do czynnej akcyi wojskowej na zyczenie tego lub owego rządu francuskiego. Na to nie mogliśmy się zgodzić — zaproponowaliśmy więc oddanie tych spraw do rozstrzygnięcia instytucyi bardziej neutralnej.

— Ale na to — wtrąca Herriot — znów myśmy nie mogli przystać, gdyż zniesienie komisyi reparacyjnej jest równoznaczne ze zburzeniem jednej z głównych zasad traktatu wersalskiego.

— Dlatego — dodaje Macdonald — musieliśmy szukać drogi pośredniej, kompromisowej. Decyzya w powyższych sprawach zostanie przywilejem komisyi reparacyjnej, ale skład tej instytucyi zostanie zmieniony w ten sposób, aby jej decyzye były całkowicie objektywne. Oto jest wniosek, który będzie dyskutowany na konferencyi londyńskiej.

— A więc, czy pan wierzy — zapytał się jeden z dziennikarzy — w możliwość solidarnego frontu francusko-angielskiego?

— Jesteśmy na dobrej drodze — odpowiedzieli jednocześnie obaj premierzy.

— Jesteśmy na drodze do pokoju — dodał wstając schylony i smutny Ramsay Macdonald.

Wizerunek p. Thugutta
w oświetleniu „ulotnego" p. Rabskiego.

Że endecya cieszy się z nawrócenia jednego grzesznika, a zwłaszcza jeżeli nim jest osobistość tej miary co p. Thugutt, dawno już o tem pisała prasa, chociaż organy „prawicowe" hamowały swoją radość z obawy, by tym wybuchem radości nie zaszkodzić opinią „nawróconego". Obecnie enfant terrible endecyi „ulotnik" p. Rabski zdradza tę tajemnicę Poliszynela, dając taką charakterystykę Thugutta i Wyzwolenia:

Dwie dusze były w tym człowieku. A ponieważ to wcale nie był pierwszy lepszy z brzegu, lecz indywidualność wybitna i talent z Bożej łaski, który mógł stać się wielką podporą, albo wielkim szkodnikiem ojczyzny, więc dręczyło mnie niespokojne pytanie, która z tych dusz zwycięży? Czy Thugutt pójdzie łatwą drogą demagoga, czy ciernistą ścieżką partyoty i obywatela? Czy wzniesie się na wyżyny narodowego myślenia? Czy będzie tylko kuglarzem słowa i trybunem tłumów, czy też mężem stanu?

Wyzwol. nie jest partyą, lecz zbiegowiskiem różnych malkontentów i secesyonistów. Zrodzone z dawnego „zaraniarstwa", stało się przytułkiem Bóg wie jakich żywiołów, od monarchistów z góry do komunistów z dołu. „Jakiś wrzątek!" „Jakaś rewolucya"! Jakaś czerwoność!" — bądź to z koroną na głowie, bądź z nożem hajdamackim w ręku. To wszystko go otaczało, nie wiedząc dobrze czego chce i do czego dąży, i nie mając właściwie żadnych ustalonych programów, prócz gorączkowej tęsknoty do wulkanizowania całego kraju. W tych warunkach dojrzewanie takiego człowieka jak Thugutt było niezmiernie trudne, a gdy, mimo wszystko, zaczęło się dokonywać, jasnem się stało dla wszykich, że skoro wódz demagogów przestaje być demagogiem, stronnictwo jego musi się rozsypać, albo... „zdąbszczyć". Albo jedno i drugie: w części się rozsypać, a w części zdąbszczyć.

Dawniej to się wyzywało od chamów i zdrajców, a dzisiaj, gdy na horyzoncie zjawiła się święta zgoda dwuch Stanisławów, inaczej się śpiewa...

———o-o———

Wywiad z posłem Witosem

Na temat rekonstrukcyi gabinetu klub „Piasta" nie zajął jeszcze stanowiska. Korzystając z pobytu posła Witosa w Warszawie sprawozdawca „Republiki" udał się do niego, by zasięgnąć opinii. B. premier nie lubi rozmawiać. Na pytanie, jak ocenia obecną sytuacyę odpowiedział:

— Nie jestem gadatliwy i nie mówię o rzeczach, o których powinienem milczeć. Gadatliwość jest złym nałogiem. Nie mam złych nałogów.

Następnie rozmowa z p. Witosem przeszła na temat sprawy utworzenia jednolitego frontu ludowego. Jak donosiliśmy, klub „brylowców" w odpowiedzi na propozycye „Wyzwolenia" postanowił zwrócić się zarówno do tego ostatniego, jak i do piastowców w sprawie utworzenia autonomicznego klubu chłopskiego. Wobec krążących wersyi, że na propozycyę tę p. Witos miał się zgodzić zapytaliśmy b premiera jak się zapatruje na tę sprawę. P. Witos uśmiechnął się i odpowiedział tajemniczo.

— Nowy „bigos" do którego jesteśmy przyzwyczjeni.

Nasz korespondent nalegał na dokładne sprecyzowanie „bigosu", p. Witos znów tajemniczo odpowiedział:

Mój klub jako klub poważny, może rozpatrywać poważne propozycye poważnych ludzi.

— A czy prawdą jest, że pan zgodził się na propozycyę brylowców.

— P. Witos: To jest kłamstwem.

Z Bagateli.

„Czerwony Młyn", sztuka w 21 odsłonach Molnara. Reżyser: F. Frenkiel.

„Hallo! Czy Jego Królewska Mość Szatan?"
„Kto przy telefonie?"
„Molnar. Paryżanin z Budapesztu ma zaszczyt zaprosić Jego Królewsko-Szatańską Mość na seans, na którym demonstrowany będzie oryginalny wynalazek „psycho-koruptora".

Molnar nie otrzymał żadnej odpowiedzi i dlatego zemścił się na szatanie, odbierając mu w swej sztuce ostateczny tryumf. Ale działając pod naporem obrażonej dumy, postąpił Molnar zbyt pospiesznie, nie uważając nawet za stosowne, by psychicznie i umysłowo pogłębić problem i uzasadnić bankructwo szatana. A zresztą zbyt wielkich powodów do gniewu chyba nie miał. Wszak Szatan mógł się powołać na swoje tysiąclecia obejmujące doświadczenie, tak, że nic dziwnego w tem nie miał bardzo wiele zaufania do gadatliwego, łatwo zapalnego, niespokojnego i wciąż między utopią a rzeczywistością oscylującego plemienia poetów. Nie wyszedł zbyt dobrze na zbytniej zażyłości z sędziwym Hiobem, nie mógł sobie przebaczyć nagłego afektu, okazanego tak śmiałemu Olimpijczykowi Goethemu, nie był nawet tak bardzo zachwycony kultem lucyferyzmu podejrzanej jakości, który uprawiał rówieśnik zrównoważonego Niemca miotany sprzecznościami Byron. Po części usposobiły go życzliwiej dla lekkomyślnej braci Apollińskiej hymny do Szatana Bauderlaira oraz potężnym sumptem czarodziejskiego słowa ufundowana „Synagoga Szatana" Polaka Przybyszewskiego.

Nudzą go już tę czołobitne ukłony ludzi, których urzekła tęczowa chimera Sztuki, machnął więc pogardliwie ręką na ten nowy węgierski eksperyment i miał — przyznać to trzeba — zupełną słuszność. W ostateczności „Odrodzone Węgry" służą mu o wiele wierniej mocno paprykowaną rzeczywistością, niż poetyzujący i oszałamiający się haszyszem słowa blagier węgierski Muzy.

Bo nudną jest ta sztuka w 19 odsłonach, w których roztacza przed nami dzieje biednego serca zwykłego leśniczego Janoso. Wodzi go na pokuszenie, mirażami bogactwa, sławy i wpływów, a gdy to nie pomaga, stawia na drodze jego życia najwierniejsze dziecko szatana zawsze do szatańskiej służby gotową kobietę. Bo już przed laty Przybyszewski zauważył, że kobieta jest powrozem, którym szatan mężczyznę, tę anielską-czystą istotę do piekła łacno zaprowadzić może. I z początku udaje mu się doskonale. Ale w ostatniej chwili przestraszył się konsekwencyi, zląkł się, że go okrzyczą satanistą, pessymistą, uwodzicielem młodzieży, mizogynem i mizantropem, odkrył więc nagle w sobie bogobojnego psalmistę, wydobył z zakurzonej szkatułki swoją miłość człowieka i podobny do owej biblijnej oślicy Bileama zamiast kląć, zaczął błogosławić.

Taką jest mniej więcej treść tego mocno dekoracyjnego melodramatu, wyzutego zupełnie z wszelkich walorów literackich a pociągającego wszystkich ludzi sceny tylko trudnością sceniczną ujęcia. Gdy biuletyn teatralny zakomunikował wytrwałej gminie teatromanów ostatnią premierę „Bagateli" a mianowicie „Czerwony Młyn", wszyscy byli niezmiernie ciekawi, jak p. Frenkiel wybrnie z opresyi. P. Frenkiel nie stracił jednak rezonu i przystąpił do pracy, chociaż musiał zdawać sobie sprawę z tego, że scena „Bagateli" jest stanowczo za małą i nie nadaje się do tego rodzaju eksperymentów. Zbyt bliską jest scena widowni by uratować jakąś możliwą perspektywę, dlatego zamiast zgrozy wywołał tylko śmiech, zamiast groteski — karykaturę. Skomponował dla siebie i swych pomocników czerwony frak, w którym był zachwycającym conferencierem, usadowił Jego Szatańską Mość wraz z orszakiem tuż przed widownią wprowadzając w ten sposób nastrój zażyłej familierności między publicznością a Szatanem, a scenę podzielił na dwie kondygnacye. Górną zajmuje dyabelska maszyna, która, o dziw nad dziwy, porusza się nawet, coprawda zanadto leniwie na piekielny instrument, tak że wcale nie przestraszała dyabełków z komicznymi różkami, leniwie na górze się wylegujących. Na dole zaś przesuwały się z kalejdoskopową szybkością tramwaju krakowskie go rozmaite obrazki.

Do pracy aktorskiej zaprzągł cały zespół „Bagateli", który mu wiernie służył i rzeczywiście uratował sytuacyę. P. Grabowska jako dyabelska lalka Mima otoczyła swymi wężowymi sploty kobiecego wdzięku, podstępu i chytrości „szlachetnego" leśniczego, oddanego z dużem prawdopodobieństwem przez p. Kwiatkowskiego. Zwłaszcza porywającą i mocną w wyrazie bólu i rozpaczy była p. Grabowska w ostatnich scenach, a na szczególne wzmianki zasłużyli sobie rzetelnie p. Skalska jako Ilona, oraz pp. Turski, Godlewski i Wysocki.

M. K.

Trzydziesty piąty dzień rozprawy o zajścia listopadowe.

Odrzucenie wniosków obrony w sprawie pytań. — Prokurator dr. Hubel rozpoczął swe przemówienie.

Kraków, 20 listopada.

Po podjęciu wczorajszej rozprawy przewodniczący otworzył dyskusyę nad pytaniami, zadanemi przez trybunał ławie przysięgłych.

Obr. dr. Heski w imieniu obrony postawił wniosek o skreślenie wszystkich pytań odnośnie do buntu, których postawienie jest zdaniem obrony błędem prawnym. Zbrodnia rozruchu jako zbrodnia, przy której zaistnieniu dla przywrócenia spokoju musiała być użyta nadzwyczajna siła, jest zdaniem obrony tylko ostrzejszą kwalifikacyą zbrodni buntu, wobec czego pytanie w kierunku zbrodni rozruchu zawiera już w sobie bunt.

Nadto wnosi obr. dr. Heski o połączenie wszystkich pytań, postawionych co do oskarżonego Klemensiewicza z § 5 (o współwinę), aby dostarczanie środków (fizyczny współudział), nie było oddzielone od rozkazu, porady i zachwalania.

Obr. dr. Bross wnosi o skreślenie pytań o zbrodnię z § 87 co do 6 oskarżonych o usiłowane morderstwo i co do oskarżonych o współwinę w zabójstwie. Wnioskodawca podnosi, że w kierunku § 87 nie było śledztwa ani oskarżenia, a także w toku rozprawy nie prowadzono w kierunku tej zbrodni dochodzeń. Mowca cytuje przepisy i komentarze, w myśl których odnośny paragraf zastosowany może być tylko o tyle, o ile czyn skonkretyzowany w pytaniu nie podpada pod inny przepis ustawy. Pozatem w razie przyjęcia pytania z § 87 wymiar kary może być ostrzejszy, aniżeli przy usiłowanem morderstwie.

Obr. pos. dr. Lieberman żąda uchylenia wszystkich pytań co do osk. Stańczyka poza pytaniem o zbrodnię buntu, za którą oskarżony ten został wydany przez Sejm.

Prok. dr Hubel sprzeciwia się wszystkim wnioskom obrony. Co do pierwszego wniosku obr. Heskiego oświadcza prokurator, że akt oskarżenia zarzucił wszystkim obwinionym zbrodnię buntu i rozruchu. Prokurator żąda utrzymania pytań w kierunku § 87, gdyż zeznania świadków wykazały, że o ile oskarżeni o usiłowane morderstwo nie strzelali w zamiarze zabicia, to niewątpliwie w zamiarze złośliwego uszkodzenia na ciele i zdrowiu. Kwalifikacya z tego paragrafu nie jest ostrzejsza gdyż zarówno usiłowane morderstwo, jak i zbrodnia z § 87 karane są więzieniem do lat dziesięciu. Wnioskowi w sprawie skreślenia pytań co do osk. Stańczyka sprzeciwia się prokurator z powołaniem na znaną uchwałę trybunału w tej sprawie.

Obr. dr Heski odpowiadając prokuratorowi wskazuje, że kwalifikacya z par. 87 jest ostrzejsza od zbrodni zabójstwa, o którą oskarżeni zostali Stańczyk, Klemensiewicz, Jaroszewski i Hofman. Ponieważ ani oskarżenie, ani rozprawa nie szły w kierunku zbrodni z par. 87, przeto obrońca żąda w razie nieskreśleniatych pytań, ponownego otwarcia postępow. dowodowego co do oskarżonych, mających pytania z tego paragrafu.

Po półgodzinnej naradzie trybunału ogłasza przewodniczący uchwałę, odmawiającą wszystkim wnioskou obrony, jako niemającym prawnego uzasadnienia. Akt oskarżenia obejmuje bowiem wszystkie zbrodnie, w kierunku których zadane zostały sędziom przysięgłym pytania.

Z kolei udziela przewodniczący głosu prokuratorowi, który rozpoczyna swą mowę od następujących słów:

Mowa prokuratora dra Hubla.

„Panowie Przysięgli! Wysoki Trybunale!

Dzień 9 listopada przeminął w niezwykłym smutku. Z wieżyc kościelnych prastarego grodu krakowskiego rozkołysały się jękiem dzwony, rozpłakały się przeraźliwym lamentem. To podzwonne, to ostatnie pożegnanie szczątków tych 13 bohaterów, którzy złożeni do czarnych trumien zdążają na miejsce wiecznego spoczynku. Żałoba, cichy smutek i spokojny żal towarzyszą temu smutnemu konduktowi. To pogrzeb oficerów i żołnierzy 8 pułku ulanów. Gdzie padli? Kiedy polegli? Czy złożyli swe życie w ofierze na ołtarzu ojczyzny w obronie jej granic z wrogim najeźdźcą? Oto nie w walce z wrogiem zewnętrznym padł ten ulan polski, ale poległ z ręki własnych braci rodaków- Padł na ulicach miasta od bratniej kuli, od kuli polskiego robotnika! W dniu 6 listopada żołnierz polski zasłał trupami ulice miasta, wykonując swój ciężki obowiązek obrony porządku i praworządności.

Ponury i krwawy dzień 6 listopada przesunął się teraz w całej swej grozie przed oczyma panów. Przez szereg tygodni patrzyliście panowie na tą ponurą tragedyę pamiętnego dnia, zobrazowaną przed waszymi oczyma w przebiegu rozprawy. Gdy uzmysłowimy sobie te straszne chwile, kiedy na ulicach prastarej stolicy Polski lała się krew polskich żołnierzy, ginących z bratobójczej ręki, to uzmysłowimy sobie, jak ciężkim dla tych żołnierzy musiał być obowiązek wyruszenia na ulicę przeciw tym, którzy ich braćmi rzekomo byli i jak głęboko wszczepioną mieli w serca i dusze świadomość, że ponad wszystko wyższe jest dobro ojczyzny i honor żołnierski. Cała ich męka, całe ich bohaterstwo staje nam jasno przed oczyma. A z drugiej strony cała ohyda, cała potworność tych co odważyli się skierować broń zabójczą przeciw polskiemu żołnierzowi i cała ohyda i potworność tych, którzy im tę broń do ręki podali.

A geneza tego krwawego dnia? Genezy tej szukać należy w wypadkach, które tę tragedyę wyprzedziły w kierowanym przez PPS. strejku politycznym i jego przebiegu".

Po tym wstępie skreśla prokurator szczegółowo historyę strejku z października ub. roku, przyczem potępia grupy urzędników państwowych, które chwyciły się broni strejkowej. „Pracownik państwowy — wywodzi prokurator — ma jak każdy inny prawo dążenia do poprawy bytu. Ale do tego celu należy użyć broni innej — nie strejku. Dojrzałość polityczna pracowników państwowych, ich odpowiedzialność za losy państwa, poczucie znaczenia ich pracy dla najwyższych interesów prawno- publicznych nakazują im zrozumieć różnicę, jaka zachodzi między nimi, a pracownikami fabrycznymi i zastosować środki walki do odmiennej sytuacyi. Z tego powodu należy potępić strejk kolejowo- pocztowy, jako godzący w interesy własnego państwa".

Przedstawiwszy ten pogląd na strejk, prokurator usprawiedliwia w dalszym ciągu zdecydowane zarządzenia rządu rzeciw strejkującym, a to militaryzacyę kolejarzy i wprowadzenie sądów doraźnych, dalej w następstwie podburzania strejkujących przeciw rządowi — również zakaz zgromadzeń.

Następnie prokurator przedstawił zwięźle historyę smutnych wydarzeń krakowskich, uwypuklając zwłaszcza miejsca, odnoszące się do tragedyi 8 pułku ułanów.

Z wyników postępowania dowodowego wysnuwa prokurator wniosek, że zajścia nie były samorzutne, lecz cała akcya 6 listopada była uplanowana z góry i w szczegółach obmyślana. Mowca przypomina zeznania świadków, wedle których w przeddzień rozruchów wzywali mowcy tłum do przybycia nazajutrz „na ostateczną rozprawę", wspominano o wprowadzeniu rządu robotniczo-włościańkkiego nadto zaś krytycznego dnia rano jeszcze przed rozruchami widziano kilku uzbrojonych i słyszano zapowiedzi, że „coś się stanie". Z opisu samych zaś rozruchów, opartego na zeznaniach świadków dowodowych, prokurator podnosi pewne momenta, które potwierdzają przypu-

---

E. N. FRENK.

Galerya przechrztów polskich.

15 (Przekład Ludwika Frenka)

Przyczyny przyjmowania chrztu przez Żydów

Syn Samuela Antoniego Frenkla, Edward, urodzony już po przyjęciu chrztu przez rodziców, otrzymał w roku 1839 tytuł barona.

Dzieci i wnuki pierwszego Frenkla, dzieci i wnuki Łaskich koligaciły się z arystokracyą. Jeden z Łaskich, Władysław, ożenił się z Wielopolską.

Obie rodziny: Frenklów i Łaskich nie chciały nigdy nic słyszeć o Żydach. Nawet wówczas, kiedy i chrześcijańskie składali ofiary na żydowskie cele dobroczynne, jak naprzykład na budowę szpitala żydowskiego przy ulicy Pokornej (1826) rodziny te nic nie ofiarowały. Jedna Atalia raz sobie przypomniała, że ma coś wspólnego z Żydami i ofiarowała nieznaczną sumę 150 rubli na biednych Żydów. Od jej męża wielkiego bankiera S. A. Frenkla raz zaledwie w 1832 r. wydostano 315 rubli na szpital Żydowski.

W przeciągu pierwszej połowy XIX wieku nie przestawali prawie opowiadać Żydzi z całej Polski o człowieku, zwanym „Chaskiel Meszumed" (Chaskiel przechrzta) Opowiadano sobie o jego nadzwyczajnych zdolnościach, żartach i „kawałach" i o tem, że ocalił chasydów, a nawet cały naród żydowski. Gdy w roku 1843 wydano rozporządzenie o poborze Żydów do wojska i zakazano noszenia pejsów, bród i strojów żydowskich (1845) Żydzi polscy z westchnieniem wspominali imię „Chaskla Meszumeda". Żałowali ogromnie, że go niema w kraju, bo byli pewni, że gdyby był obecny w Polsce, nie dopuściłby do wydania tych rozporządzeń. Ichazkiel urodził się w roku 1791 w przepięknem miasteczku, Kazimierzu nad Wisłą.

Ojciec jego Abraham Hoge był tam rabinem i słynął jako wielki myśliciel i uczony. Twierdzono, że mógłby być rabinem i w większych miastach Przeszkodę stanowiło tylko to, że był chasydem, a w większych miastach Polski panowali wówczas „misnagdym" (nie chasydzi).

Ichazkiel już jako dziecko wyróżniał się swemi nadzwyczajnemi zdolnościami. Gdy miał 3 lata, umiał już czytać po hebrajsku, chociaż nikt go nie uczył. Ojciec oddał go wówczas do chederu, gdzie natychmiast zaczął się uczyć Pięcioksięgu Mojżesza. W rok później przystąpił do nauki Talmudu, a gdy miał sześć lat, ojciec nie mógł już dlań znaleźć odpowiedniego mełameda i sam studyował z nim talmud, nie spuszczając syna z oczu ani na chwilę.

Gdy Abraham Hoge jechał na Nowy Rok (Rosz Haszono) do rebego do Lublina, zabrał ze sobą małego sześcioletniego Chaskla, aby pokazać rabinowi skarb, jakim go Bóg obdarzył i aby prosić, by rabin go pobłogosławił.

W Lublinie podczas świąt zawrzało. Do rabina, nazywanego przez chasydów, „der Huse" (wszystko-widzący) przyjechało wielu ludzi, między nimi setki rabinów i wielkich mędrców, którzy rozmawiali ze sobą i dysputowali o Torze i chasydyźmie.

Wszyscy rabini i mędrcy podziwiali małego Chaskla, który już wówczas mógł prowadzić dysputy i wypowiadać swoje zdanie o różnych miejscach w Talmudzie i u Majmonidesa

Chaskiel nietylko w tem celował, umiał też płatać figle.

Do dziś dnia opowiadają, jak w Bet-hamidraszu rabina lubelskiego Chaskiel podsłuchał dwóch rabinów, prowadzących ożywioną dysputę, przyczem jeden powiedział drugiemu: „Ty sam nie wiesz, o czem mówisz!" Drugi odpowiedział: „Właśnie to ty sam nie masz pojęcia o tem, co mówisz". W trakcie tej rozmowy przychodzi pewien Żyd do jednego z tych rabinów i radzi się w pewnej sprawie (szelo). Rabin odrzeka „Trefne" „Nie", woła Chaskiel — „koszerne".

Drugi rabin wysłuchał — „trefne" — mówi.

„Napewno koszerne" — woła mały Chaskiel.

Dziwili się rabini, że takie małe dziecko ośmiela się być innego zdania, niż dwaj rabini.

Kto ci powiedział, że to jest koszerne? — pytają rabini.

Chaskiel natychmiast odpowiedział:

— „Wyście sami tak powiedzieli".

Wówczas rabini dziwili się jeszcze bardziej.

— „Przed chwilą — powiedział im Chaskiel — wyraził się jeden z was o drugim, że nie wie, co mówi. Otóż teraz, gdy obaj mówicie „trefne" to nie macie racyi: jest to napewno koszerne.

— A w rabinów trzeba wierzyć! — powiedział Chaskiel Żydowi, który przyszedł po radę. Ponieważ jeden mówi o drugim, że ten nic nie wie, wobec tego obaj nic nie wiedzą".

Chasydzi opowiadają, że gdy ojciec Chaskla przedstawił go rebemu, ten, porozmawiawszy z nim, powiedział:

— Prawdziwy skarb — jednak trzeba go dobrze strzec.

Ciąg dalszy nastąpi.

szczenie, że zarówno rozbrojenie, jak i zasadzka na ułanów były przez rewoltantów przygotowane. Również rolę, jaką w zajściach odegrał Dom robotniczy, przedstawia prokurator zgodnie z aktem oskarżenia.

Po tym ogólnym wywodzie, wysłuchanym przez liczne audytoryum z wielkiem zainteresowaniem i przejęciem, przeszedł prokurator do przedstawienia roli poszczególnych oskarżonych w rozruchach, omawiając wprost drobiazgowo zarówno tłumaczenie się obwinionych, jak i zeznania świadków dowodowych i odwodowych. Ta część przemówienia nacechowana dokładną znajomością przebiegu rozprawy, świadczyła o gruntownem opanowaniu całego materyału procesowego przez p. prokuratora, zawierając z natury rzeczy podkreślenie szczegółów, ważnych z punktu widzenia oskarżenia. Za dziwiało wprost szczegółowe komentowanie zeznań wszystkich świadków, tłumaczenie różnic w zeznaniach obecnych i poprzednich, zbijanie sprzeczności, oraz uwypuklanie momentów dowodowych. Jest rzeczą oczywistą, że przy takiej skrupulatności pan prokurator wobec obfitego materyału, jakiego dostarczyła rozprawa, zdołał w ciągu 2-go. dzinnych wywodów szczegółowych omówić zaledwie sprawę pierwszych 8miu oskarżonych, a to dla Drobnera, Pietrzyka, Chrzanowska, Fireckiej, Zająca, Daszyńskiego, Redlicha i Fuchsa.

Rozprawę poniedziałkową zajmie prawdopodobnie w całości dalszy ciąg przemówienia prokuratora.

Ze sportu.

Hakoah (Wiedeń) — Ł. K. S. (Łódź) 12:2 (5:1).

(Korespondencya własna).

Rozpoczyna Ł. K. S. grę, lecz już w następnej minucie ostry strzał na bramkę. Fischer (LKS. bramkarz) obronił rzut. Piłka na środku, skąd pomoc Wiedeńczyków podaje prawemu skrzydłowemu, który podprowadza ją pod bramkę. Podanie lewemu łącznikowi, i strzał „szpicem" bramka dla Hakoahu. Wypad Fejera (ŁKS.) podanie Karasiowi (ŁKS.) strzał — Fabian (Hak.) broni pięknym stylem. Nemes (pr. skrz. Hak.) podprowadza w słynnych swych biegach, lecz piłka gubi się. Trzecią centrę jego otrzymuje Eisenhofer (H). Fischer przytomnie wypuszcza na korner. Kilkakrotne atakowanie Wiedeńczyków Fischer wciąż pięknie trzyma. W jedynastej minucie „Kowalczyk fauluje, bramka strzelona przez prawego łącznika nie do utrzymania. Wybitna przewaga Htkoachu. Nemes raz po raz oddaje centry jedna wysunięta na skrzydło stąd na środek — trzecia bramka. Środkowa trójka ŁKS-u poprowadza kilkakrotnie lecz Durkai Śledź (pr. i lewe skrz. ŁKS) gubią piłkę w dwudziestej piątej minucie. Śledź centruje do Fejera (ŁKS). Fabian broni w niebywałym stylu Piłkę błyskawicznie wysuwa Nemes krótki pass do środka — czwarta bramka. — Wypad Śledzia podanie Dórce zyskuje dla swych barw 1-szą bramkę Znowu przewaga gości, gra prowadzona przy bram ce LKSu, śliczne strzały Fischer odbija, drugi strzał na auta. Cyll (ŁKS) zamienia się pozycyą z Karasiem, który przechodzi do obrony. Śledź solowym wypadem podaje Fejerowi, lecz strzał łapie przytomnie Fabian. Chwilowa równowaga, ale już w 42 minucie Eisenhofer bierze piłkę na głowę i rzuca ją precyzyjnie na nogę i — 5-ta bramka. Po przerwie bezwzględna przewaga Hakoahu, który bawi się poprostu z przeciwnikiem, szastając wieloma dogodnemi pozycyami. Czwarta minuta z centry Hessa Grunwald (H) strzela 6-ą bramkę Hahoah prze nieubłaganie naprzód strzał Eisenhofera, a potem Nemessa odbija się o słupek 11-a minuta Grünwald strzela — 7-ą bramkę. Strzał Śledzia chwyta Fabian. W 15 minucie Eisenhof strzela 8-ą bramkę. Oto ŁKS. próbuje zwózkować Eisenhofera, lecz ten wybija mu z nóg wprost do bramki. W 22-ej minucie Schwarz (H) bije z 20 metrów. Fischer zrezygnowany puszcza. Tempo coraz wolniejsze. Hakoah ma dość bramek. Solowe występy ataku, 2 bramki dla (Hak) zdobywa Eisen hofer (29—30 minuta). ŁKS zyskuje przez Fejera drugą bramkę, której Hakoah oddaje pobłażliwie ŁKS. Otrzymał porażkę jak nigdy dotąd. Przypisać ją należy ogólnemu zniechęceniu i świetnej, niebywałej grze Hakoahu, która gra o niebo wyżej. Zachowywanie publiczności było bardzo niespokojne, acz bezstronne. Po meczu publiczność rzuca się i unosi zwycięzców do góry entuzyastycznie wykrzykującą. M. W-r.

Rewia paryska.

(Od naszego korespondenta).

Z prawie niezłomną regularnością zmienia co roku Paryż pod koniec czerwca swoje oblicze. Po przełomowym dniu wielkich wyścigów Grand Prix de Paris, kończącym sezon wiosenny, ucieka tradycyjnie do letnisk cała śmietanka, pół-śmietanka i nawet słodkie mleko towarzystwa paryskiego, pozostawiając jeno w Paryżu mleko kwaśne i ogórki panoszące się w sezonie „martwym". Inaczej stało się tego roku.

Już sam wynik wyścigów Grand Prix stał się niesamowitą niespodzianką: zamiast faworyta „Pot au Feu", na którego stawiał cały Paryż przy szedł jako pierwszy do mety nieobstawiony „Transval" wygrywając w ten sposób wielką nagrodę 400,000 frs. i dając nielicznym szczęśliwcom, którzy na niego stawiali 700 frs. za każde pięć. Gdyby pyszny „Pot a Feu" wiedział ile pogrzebał nadziei i zachcianek, ilu niezamożnym Paryżanom, którzy w ten sposób chcieli się „odkuć" na podróż sprawił bolesny zawód, nie byłby się chyba tak brzydko spisał. Prócz kilku setek tysięcy widzów pieszych, minęło przeszło 18,000 wehikułów prywatnych bramy placu wyścigowego w Auteuil.

Po tym senzacyjnym dniu Paryż miast pustoszeć, począł się wbrew wszelkim tradycyom niesłychanie ożywiać, popadając z dnia na dzień w coraz większy trans, przechodzący stopniowo w szał, szał dziś najmodniejszy: hołd dla międzynarodowego sportu.

Miasto, niby jakiś tropikalny, egzotyczny kwiat, zalśniło i poczęło się mienić barwami flag kilkudziesięciu narodowości. Domy, wielkie magazyny, kawiarnie, autobusy, tramwaje, koleje upstrzone chorągiewkami polecają swoje specyalne usługi „olympijskie". Olympijskie przedstawienia teatralne, koncerty, wystawy sztuki no i naturalnie moda VIII Olympiady w ubiorach damskich i męskich.

3,000 atletów, przedstawiciele 43 narodowości zjechało z całej kuli ziemskiej, — by wziąć udział w igrzyskach.

Przy uroczystem otwarciu Olympiady, 2 lipca asystowali — prezydentowi republiki — aż dwaj następcy tronu i jeden regent: książę Walji, książę Karol rumuński i regent Etyopii ras Taffari.

Książę Walii, „arbiter elegantiarum", wznowiciel tradycyi Edwarda VII mówił na bankiecie do swo ich rodaków—atletów.

„Olympiada jest propagatorką zasady „fair play". Młodzież, która szanuje zasadę tę w sporcie, winna o niej pamiętać w życiu i propagować ją w społeczeństwie. Zasada „fair play" stanie się w krótce podstawą współżycia narodów".

Mniej może idealistyczny rumuński książę Karol zwiedza niestrudzenie fabryki aeroplanów, kasarnie, pobojowiska wielkiej wojny i — — ćwiczenia wojskowe.

A czarny władca Etyopii, ras Taffari w Paryżu się niebezpiecznie zakochał, bo po swojej oficyalnej wizycie w maju jeszcze ciągle z tem — jak je nazwał — cudownem miastem rozstać się nie może. Dekorując sobą i swoją egzotyczną świtą każdą oficyalną uroczystość paryską, stał się już tak popularnym, że Paryżanie się niepokoją skoro raz go niema.

A tych uroczystości, zabaw i festynów różnego rodzaju w Paryżu nie brak. Wszędzie kiermasze, targi i rozrywki ludowe z tej lub owej okazyi, wszędzie tłumy, zabawa wre i tańczy się niestrudzenie, mimo wielkich upałów. Wśród tłumów uwijają się pomysłowi przekupnie i sztukmistrze, lotne muzyczki — i żartobnisie, znajdujący zawsze chętnych słuchaczów i nabywców.

Bale, kawiarnie, teatry, opera, drogie lokale rozrywkowe śródmieścia i Montmartru roją się od obcych, szczególnie Anglików i Amerykanów, którzy przyjeżdżają z swoich purytańskich ojczyzn, by nacieszyć się swobodnem, barwnem, wiotkiem życiem paryskiem, jego niewyczerpaną werwą, elegancyą i lekkością. Dla nich to urządza się drogie bale, rewie „toute nue", ich rozwożą autocary po zabytkach Paryża i im pokazują plejady nieznużonych przewodników Paryża w nocy, wraz z jego wszystkiemi „tajemnicami". Mimo wielkich spustoszeń w swoich workach dolarowo-funtowych wracają oni niechętnie do swoich krajów.

Współczesna sztuka plastyczna przedstawiła się imponująco na oficyalnej wystawie w Palais des Beaux Arts (Le Salon) urządzanej przez Societe des Artists Francais, a subwencyonowanej przez ministerstwo oświaty i sztuk pięknych. W olbrzymim „niezrównanie pięknym pałacu zgromadzony jest dorobek wszystkich starszych, renomowanych artystów francuskich oraz obcych dopuszczanych tu w liczbie ograniczonej. Wystawa obejmuje rzeźbę, malarstwo, architekturę i sztukę stosowaną. Ogólną charakterystyką wystawionych tu około 5,000 dzieł jest głęboka wiedza i umiejętność oparta na tradycyi, idąca w parze z wielkiemi zdolnościami, które nie szukając oryginalności i nowych dróg w mętnej wodzie eksperymentów formistyczno-futurystycznych przecież uwydatniają dostatecznie swoje silne indywidualności. Prócz prac artystów żyjących wystawiona jest wspaniała kolekcya retrospektywna dzieł Leona Bonnata oraz zbiór rysunków i kilka cennych obrazów Puvis de Chavannes. W trakcie bocznym pałacu urządzili artyści-dekoratorzy wystawę sztuki dekoracyjnej, skromną zwiastunkę wielkiej wystawy przyszłorocznej. Em-ky.

Paryż, 13 lipca 1924.

KRONIKA.

Kraków, 20 lipca.

Przed wyborem prezydenta m. Krakowa.

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o przygotowaniach do wyboru prezydenta miasta Krakowa dowiadujemy się, że członkowie klubu podgórskiego w liczbie 13 radców zgłosili swe wstąpienie do klubu mieszczańskiego, liczącego 36 członków, wskutek czego oba złączone kluby liczą 49 radców. Ponadto w najbliższych dniach oczekiwane jest zlanie się tego najliczniejszego odłąd w Radzie klubu z grupą 7 konserwatystów i w ten sposób nowe to ugrupowanie rozporządzałoby bezwzględną większością. Kandydatura wiceprezydenta Rollego ma także zapewnione poparcie klubu demokratycznego.

Sekretaryat magistratu rozesłał już do wszystkich radnych miejskich zaproszenia na nadzwyczajne tajne posiedzenie rady miejskiej dla wyboru prezydenta, które odbędzie się we czwartek 24 bm. o 6 wieczór. Radny miejski, który na posiedzenie to nie przyjdzie bez należytego usprawiedliwienia, traci mandat. Komplet posiedzenia (¾ członków Rady) zapewniony.

Jak słychać, socyaliści znajdują się w bezwzględnej opozycyi do planu ustanowienia komisarza rządowego i postanowili podjąć w tym względzie interwencyę u rządu.

—o-o—

— **PODRÓŻ WOJEWODY PO OKOLICACH DOTKNIĘTYCH KLĘSKĄ WYLEWÓW.** W dniu 17 bm. wojewoda krakowski w towarzystwie naczelnika wydziału rolniczego dra Szymusika i starosty w Żywcu Starosolskiego zwiedził gminy powiatu żywieckiego dotknięte tegoroczną klęską elementarną i przyznał poszkodowanym gminom pożyczkę w kwocie 28 tysięcy złotych.

— **ZGON UCZONEGO.** Onegdaj zmarł dr. Walery Sas Jaworski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i członek Akademii Nauk Lekarskich. Zmarły przez szereg lat pełnił obowiązki dyrektora Kliniki chorób wewnętrznych. Sp. prof. Walery Sas Jaworski był wybitnym specyalistą w chorobach wewnętrznych, jako uczony pozostawił po sobie szereg dzieł z zakresu chorób żołądka. Medycyna polska traci w Zmarłym wybitnego uczonego.

— **ZNIESIENIE ZAKAZU WYWOZU WĘDLIN I TŁUSZCZÓW.** Magistrat podaje do wiadomości, że z dniem 21 lipca 1924 roku, znosi aż do odwołania zakaz wywozu wędlin i tłuszczów z Krakowa, do innych miejscowości w kraju.

— **SPĘD BYDŁA NA TARGOWICĘ KRAKOWSKĄ.** Na targowicę miejską spędzono od dnia 12 lipca do 19 bm.: buhaji 180; wołów 118; krów 393; jałówek 238; cieląt 665; świń 728. Do Czechosłowacyi wywieziono 152 sztuk buhaji.

— **POŻAR W BRONOWICACH MAŁYCH.** Onegdaj o godz. 5 wieczorem wezwano straż pożarną do Bronowic Małych, gdzie zapaliła się stodoła gospodarza Stanisława Wójcika. Z powodu wiatru ogień zagrażał sąsiednim zabudowaniom. Po dwugodzinnej akcyi ratunkowej ogień który został podłożony, ugaszono.

— **SMIERC OD PIORUNA** poniósł na Prądniku Czerwonym wieśniak nazwiskiem Palony, który przechodził w czasie burzy drogą w pobliżu m. zakładów epidemicznych.

— **OBŁAWA.** Wczoraj rano zarządzono obławę na terenie komisaryatu I., w której wyniku doprowadzono 9 osób podejrzanych o włóczęgostwo.

— ZNANY KAWAŁ. Do mieszkania Maryi Link przyszedł jakiś elegancko ubrany osobnik, który dopytywał się o jej syna. Kiedy Linkowa wyszła do drugiego pokoju, skradł leżący na stole damski złoty zegarek i zbiegł.

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

— Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś teatr m. im J Słowackiego kończy sezon dramatyczny 2-ma przedstawieniami: popołudniu „Nauczycielka" wieczorem „Eros i Psyche". W bieżącym sezonie osiągnął teatr rekordową liczbę przedstawień 422.

— Z BAGATELI. Dzisiaj o godz. 3½ pop. ukaże się w Bagateli po raz ostatni jedna z najwybitniejszych komedyi Rittnera „Głupi Jakób" po cenach zniżonych.

„Czerwony młyn" grany będzie dzisiaj w niedzielę o godz. 8-ej wieczorem, oraz w dni następne.

— Z OPERY. Z powodu nagłej niedyspozycyi p. Betlewicza, tenora uległ repertuar zmianie, mianowicie w poniedziałek zamiast opery „Panie kochanku", wystawioną zostanie opera „Prorok".

—o-o—

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Nauczycielka", wiecz. „Eros i Psyche".

BAGATELA

Niedziela pop. „Głup Jakób", wieczór „Czerwony młyn".
Poniedziałek: „Czerwony młyn".

OPERA LWOWSKA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Prorok".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Piekielny karnawał".
SZTUKA: „Huragan".
REDUTA: „Spółka bez ogr. odpowiedzialności".
WANDA: „Symfonia śmierci".

NADESŁANE CZASOPISMA.

— „LITERARISZE BLETER", Nr 8 z następującą bardzo urozmaiconą treścią: Ważne słowa o pieśni — Alter Kacizne, Z powrotem do Haskali — X. Pod obcą flagą — Perec Morkisz, Rola literatury i teatru Taizow. Recenzye — M. R. i J. Jaszunski. Najmłodsza niemiecka literatura — A. B. O żydowskiej wystawie — F Friedman, Miesięcznik artystyczny salonowy. — N. Weinik. Oblicze prowincyi — M. R. Literackie Wilno — A. I. Grodzieński, Najgorsze książki — Eb. Z prowincyi, O żydowskiej szkole dramatycznej — M. Notatki i uwagi. Adres: Warszawa, Mirowska 17.

ILUSTRIERTE WOCH

Numer 25 zawiera następującą treść z poematu: „Powszednie Dnie" P. Markusa. Początek noweli B. Glazmana: Trzy siostry. Technika i nauka (Radyum), Kobieta, mężczyzna i wąż — A. Zeitlina, Klejnoty Guyan de Maupassant, List nieznajomej. — Stefana Zweiga. O wystawie imperyum brytańskiego A. Z. Cohena, O żydowskiej wystawie — Ch. Aronsona, Świat kobiecy, Z teatru i kina — dr. M Weichert. Sport. Bardzo liczne i aktualne ilustracye zamykają bogaty ten zeszyt. Adres wydawnictwa: Warszawa, Mylna 3 m 3.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Podziękowanie.

Związek niższych pracowników poczty, telegrafu Koła Nr. 3 w Krakowie składa jaknajserdeczniejsze podziękowanie P. T. Kupcom i Obywatelom oraz wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia Festynu na cele humanitarne tychże pracowników a w szczególności J. W. Panu Bar. Götzowi, Szanownej Dyrekcyi Browarów Lwowskich, Reprezentacyi Browaru Tenczyńskiego, składa tą drogą staropolskie „Bóg zapłać"
Komitet.

Z okazyi zaręczyn kolegi Sussmana Bicka z Tyczyna z p. Niną Grünsteinówną z Kolbuszowy, gratulują serdecznie
Mendel Löwenthal i Majer Heller
z Tyczyna.

Z kraju.

ZBROJNY NAPAD NA URZĄD POCZTOWY.

We wsi Rudnikach, pow. Wileński, czterech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało napadu na urząd pocztowy i mieszkanie kierownika urzędu. Po steroryzowaniu domowników bandyci zrabowali 1007 zł. 48 gr. pieniędzy skarbowych, znaczków pocztowych na 179 zł. 10 gr. i list wartościowy na 20 fr. Nadto kierownikowi poczty zrabowano 244 zł., 5 sztuk biżuteryi złotej i srebrnej i rewolwer — ogólnej wartości 100 zł.

W czasie rabunku służącą kierownika poczty zdołała niespostrzeżenie wymknąć się z mieszkania, zawiadomić o napadzie posterunek policyjny, odległy o 200 metrów. Bandyci spostrzegłszy nieobecność służącej zaniechali dalszego rabunku, lecz rzucili się do ucieczki. Komendant posterunku w Rudnikach Wacław Chojczyk natychmiast po zawiadomieniu udał się w pogoń za uciekającymi. Po trzykrotnem ostrzeżeniu policyantów „stój" bandyci dali kilka strzałów. Wówczas i policyanci dali ognia. W wyniku strzelaniny bandyta Maryan Wawryniak został ciężko ranny w tył poniżej nerek i ujęto go. Pozostali bandyci uciekli wraz z łupem.

KRADZIEŻ NA GŁÓWNEJ POCZCIE W WARSZAWIE.

Onegdaj skradziono na głównej poczcie w Warszawie inkasentowi firmy „Marten i Daab", Fr. Wagnerowi znaczniejszą kwotę.

W czasie nadawania depeszy Wagner położył obok siebie teczkę z papierami firmowymi oraz 1661 zł. 70 gr. i uiszczał należność za przekaz depeszy. Po chwili, gdy się obejrzał, spostrzegł brak teczki.

—o-o—

WYROK ŚMIERCI. Sąd doraźny w Równem skazał w dn. 17 bm. Maryana Olifera vel Babicza lat 21, mieszkańca wsi Nowomylek, w pow. rówieńskim na śmierć przez rozstrzelanie, za usiłowanie napadu rabunkowego na drodze publicznej z karabinem w ręku.

Ze świata.

MAC DONALD KANDYDATEM NAGRODY NOBLA? Ze Stockholmu donoszą: Z okazyi propozycyi Danii udzielenia tegorocznej nagrody Nobla Mac Donaldowi piszą pisma duńskie, że niema godniejszego kandydata.

TELEGRAFICZNA KONFERENCYA MIĘDZYNARODOWA ma zostać otwarta na wiosnę 1925 roku w Paryżu.

KRÓL RUMUŃSKI dokonał niedawno otwarcia Uniwersytetu ludowego, założonego przez Prof. Jorgę.

SZKOŁĘ DZIENNIKARSKĄ otwarto przy uniwersytecie w Lille. Pierwszy rok jest poświęcony wiedzy ogólnej. Na drugim uczą podstawowych zasad pracy redakcyjnej. Trzeci poświęcony jest sprawie prowadzenia dzienników.

NOWY REKORD LOTNICZY osiągnął amerykański porucznik Frank Weak przybywając 15 godzin 19 minut w powietrzu.

DZIENNIKI W NEW JORKU. W Nowym Jorku wychodzi 2 razy tyle dzienników obcojęzycznych, niż angielskich.

Nakład tych pierwszych wynosi przeszło 1,000.000 egzemplarzy. Na pierwszym miejscu stoją żydowskie pisma o nakładzie 396.000. Następnie dwa włoskie pisma z 175.000 i trzy niemieckie z 110.000 czytelnikami. Najmniejszą gazetą jest arabska, wydawana w 9.000 egzemplarzach.

BEZROBOCIE W AMERYCE. W Stanach Zjednoczonych — po długim okresie dobrobytu — rozpoczął się okres depresyi gospodarczej. Jak donoszą pisma, fabryki odprawiają coraz więcej robotników. W całym kraju można obecnie naliczyć około 2 milionów ludzi bez pracy.

Np. wielkie zakłady przemysłowe „Western Electric" wydaliły około 8 tys. ludzi na 40 tys. pracujących; koleje zapowiadają znaczne zmniejszenie liczby pracowników, niektóre kopalnie węgla i rudy zawiesiły zupełnie produkcyę.

KONGRES MURZYNÓW. Marcus Aureliusz Garrosy, wielki dygnitarz murzyński, prezydent „Prowizorycznej Republiki Afrykańskiej" wystosował manifest do murzynów całego świata, zwołując wszechświatowy kongres murzyński na kwiecień 1925 w Liberty Hall w Nowym Jorku. W kongresie wezmą udział delegaci wszystkich murzyńskich szczepów całej kuli ziemskiej, liczących w ogólnej liczbie 400 milionów ludzi. Postulaty, uchwalone przez kongres będą przedstawione wszystkim rządom świata i także Watykanowi.

SENZACYJNE SZCZEGÓŁY W SPRAWIE NIEMIECKIEGO LANDRU W HANNOWERZE. Z każdym dniem wychodzą na światło dzienne nowe niezwykłe szczegóły w sprawie wielokrotnego mordercy Harmanna z Hannoweru. Okazuje się, że Harmann pełnił służbę wywiadowczą w policyi hannowerskiej. Wszelkie doniesienia sąsiadów, którzy znali Harmanna i którzy widzieli wchodzących do niego młodych ludzi, ale nie widzieli ich powracających, pozostawały ze strony policyi bez odpowiedzi. Mimo wyraźnych poszlak—Harmanna nie aresztowano. W aferę Harmanna wmieszani są członkowie zamożnych kół społecznych Hannoweru. Dotąd udowodniono Harmannowi 40 wypadków morderstw. Ofiary swoje zabijał Harmann w sposób niesłychanie zwierzęcy. Oddając się z nimi najohydniejszym orgiom, w chwilach ekstazy, rzucał się do gardła ofiary i przegryzał arterye. Są pewne poszlaki, że w małej wąskiej komórce domu Harmanna, której okienko wychodziło na rzekę, Harmann ćwiartował swe ofiary. Ludność niesłychanie oburzona, domaga się ustąpienia wyższych urzędników policyi hannowerskiej.

ILE JEST ZŁOTA NA ŚWIECIE? Znany ekonomista Martin ogłosił rozprawę o zapasach złota na świecie. Według jego obliczeń ilość złota w monetach i sztabach równa się 2 miliardom funtów ang. Z tego Stany Zjednoczone posiadają obecnie 800 milionów, gdy przed wojną posiadały tylko 300 Francya posiada 220 milionów, a Anglia 160 milionów. Suma ta odpowiada ilości złota, posiadanego przez Anglię przed wojną. Hiszpania zajmuje czwarte miejsce, posiadając 100 milionów, Niemcy, zaś mają około 22 milionów. Roczna produkcya wynosi około 70 milionów, z tego połowa przypada na Transwaal.

Cena złota ustalana jest codziennie o godz. 11 m. 30 na giełdzie londyńskiej, gdyż Anglia jest najważniejszym rynkiem złota. Główne tranzakcye odbywają się w londyńskim banku Rotschildów.

Przegląd gospodarczy

Stosunki handlowe między Polską a Czechosłowacyą.

„Zjednoczenie gospodarskie dla słowiańskiego wschodu jest organizacyą pracującą dla zbliżenia gospodarczego państw słowiańskich. Jeśli chodzi o stosunki handlowe między Polską a Czechosłowacyą, to najważniejsze miejsce w dowozie z Polski do Czechosłowacyi zajmują: 175,764.000 kor. cz. produkty naftowe (6,405.000) nafta (2,942.000), benzyna, (11,639.000), smary (24.466.000), parafina 4,596.000), drzewo budulcowe i użytkowe (9.305.000) drzewo obrobione (1,098.000), Materyał tarty (1,195.000), len (-0,478.000), konopie (7,387.000), cynk 25,512.000), ołów (4,183.000), sól przemysłowa (1,269.000), soda (5,617.000), soda żrąca (2,168.000), nasiona (3,129.000), chmiel (2,608.000), drób żywy (6,454.000), fasola (1,567.000), szczecina (1,974.000), szmaty (1,270.000), pierze (3,491.000). terpentyna (4,885.000).

W wywozie z Czechosłowacyi do Polski występują następujące artykuły: skóra na pasy popędowe (48,064.000 k. cz.), żelazo surowe i półfabrykaty (16,161.000), koks (26,664.000), przędza bawełniana (17,598.000), tkaniny bawełniane (15.308.000), przędza wełniana (22,508.000), żelazo i stal (16,273.000), rury i walce (19,083.000), blacha i rury (15.588.000), drzewo budulcowe (9.913.000), następnie należy wymienić wyroby włókiennicze wszelkiego rodzaju, papier i wyroby papierowe, futra, wyroby ceramiczne, z porcelany i szkła, maszyny i td.

—o-o—

WYSTAWA PRZEMYSŁU AUTOMOBILOWEGO W BERLINIE. W czasie od 26 września do 5 października br. odbywać się będzie w Berlinie wystawa przemysłu automobilowego.

Bliższych wyjaśnień udziela Związek Państwowy przemysłu automobilowego (Reichsverband der Automobil-Industrie) w Berlinie (Unter den Linden 12—13).

Zjazd komunistycznego nauczycielstwa polskiego na Ukrainie.

Moskwa, 19. 7 PAT. Z Kijowa donoszą, że na zjeździe komunistycznego nauczycielstwa polskiego na Ukrainie, szczególnie żywo omawiano sprawę propagandy antyreligijnej wśród ludności polskiej. Zaznaczono, że niektórzy nauczyciele dotychczas ośmielają się utrzymywać kontakt z duchowieństwem, ponadto istnieją potajemne szkoły, gdzie dzieciom wykładana jest religia. Niewłaściwe zachowanie się części nauczycieli Polaków tłumaczy się niedostatecznem jego obeznaniem się z istotnem znaczeniem sowieckiej polityki narodowościowej.

Charków, 19 7 PAT. W Kijowie zakończył obrady zjazd nauczycieli polskich. Na posiedzeniu pożegnalnem delegat młodzieży komunistycznej, chłopczyk 10-cio letni, Rymsza, wygłosił przemówienie, wzywające nauczycieli do współpracy z młodzieżą leninowską na pożytek rewolucyi światowej. Zebranie powitało to wystąpienie owacyjnie

Rząd angielski zwołuje wszechświatową konferencyę rozbrojeniową.

Genewa, 19. 7 PAT. Rząd angielski zawiadomił Ligę narodów, że zamierza zwołać konferencyę wszystkich rządów świata celem omówienia planu rozbrojenia. W konferencyi mają wziąć udział także państwa nie należące do Ligi narodów.

Nowa klęska Mac Donalda w parlamencie.

Londyn, 19. 7 PAT. Reuter. Stosunek głosów przy głosowaniu nad wnioskiem liberalno-konserwatywnym do ustawy o zabezpieczeniu przeciw bezrobociu, który to wniosek zwalczał rząd, wynosił 181 przeciw 149. Klęska rządu nie spowoduje jednak dymisyi gabinetu.

Książe etiopski u króla angielskiego.

Londyn, 19. 7 PAT. Król Jerzy przyjął na audyencyi ks. Taffa następcę tronu Estonii. Król wyraził księciu Estonii gotowość zwrócenia Abisynii korony króla Teodora, zabranej w r. 1806 w okresie podboju Abisynii przez lorda Napiera. Korona a przechowywana jest obecnie w muzeum Wiktoryi i Alberta w Londynie, gdzie złożona została w r. 1869 przez księcia Anglii. Następca tronu Abisynii podziękował królowi za jego gest królewski i za przyjęcie jakiego doznał w Anglii.

Pochód na grób Herzla.

Sin Warszawa. (Telefonem). W niedzielę odbędzie się tu staraniem organizacyi syonistycznej uroczysty masowy pochód na grób Herzla dla oddania czci Wodzowi, z okazyi 20-letniej rocznicy Jego zgonu. Pochód zapowiada się w tym roku szczególnie imponująco.

Międzynarodowa konferencya handlowa.

Bruksela. 19. 7. PAT. W ostatniej konferencyi handlowej międzyparlamentarnej w Brukseli wzięli udział poseł polski na Belgię senator Brun i poseł na sejm Sydłowski. Konferencya brukselska zajmowała się sprecyzowaniem szeregu aktualnych zagadnień rozwoju handlu międzynarodowego. Delegaci polscy byli przedstawieni królowi i następcy tronu oraz zetknęli się z całym szeregiem wybitnych osobistości belgijskich. Senator Brun przemawiał w imieniu konferencyi w ratuszu brukselskim, dziękując za przyjęcie zgotowane kongresistom przez Belgię.

Katastrofa kolejowa we Włoszech

Rzym, 19. 7 PAT. Koło Saranno wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której trzy osoby zostały zabite a 23 odniosły rany.

Katastrofa samolotu w Budziejowicach.

Wiedeń, 19. 7 PAT. Jak donoszą w czasie ćwiczeń wojskowych w Budziejowicach spadł samolot i spalił się. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.

Walki między policyą a wojskiem w Portugalii

Lizbona. 19. 7. PAT. Miały tu miejsce zajścia między żołnierzami gwardyi republikańskiej a policyą, w następstwie których było 8 osób zabitych i wiele rannych.

Stłumienie powstania w Brazylii

Waszyngton, 19. 7 PAT. Według ostatnich doniesień z Brazylii, powstanie należy uważać za stłumione.

Liczba Żydów na świecie.

Jerozolima. Wedle zapodań kalendarza przygotowanego przez „Keren Kajemeth" na rok 5685 liczba Żydów na całym świecie wynosi 16.875.000. Liczba ta opiera się na statystyce poszczególnych Centrali Funduszu narodowego.

Zurych 19 bm. (PAT). Zamknięcie giełdy. Holandya 208·¼, Nowy Jork 542·1/4, Londyn 23·92, Paryż 28·00, Medyolan 23·55, Praga 16·24 1/2, Budapeszt 0·0069 Bukareszt 2·42, Belgrad 6·52 1/2, Sofia 4·00, Warszawa — Wiedeń 0·0077 1/2.

Szczegóły amnestyi w Bułgaryi.

Sofia, 19. 7 PAT. Ustawie o amnestyi podlegać mają 1) ministrowie partyi liberalnej skazani w swoim czasie przez sąd najwyższy, z wyjątkiem prezesa rady ministrów Radosławowa oraz b. ministra skarbu Totczewa. 2) wszystkie przestępstwa oraz uchybienia popełnione przez wojskowych z wyjątkiem takich, które spowodowały śmierć lub ciężkie kalectwo. 3) wszystkie uchybienia przewidziane przez ustawę o bezpieczeństwie kraju a także uchybienia przeciwko prawu wyborczemu, 4) wszystkie wykroczenia popełnione przez członków partyi agrarnej podczas zajść wrześniowych w 1920 wyłączając skazanych urzędników państwowych, 5) wszystkie wykroczenia prasowe, popełnione do 31 grudnia 1923 r. Działalność ustawy nie dotyczy Radosławowa oraz Tutczewa, temu ostatniemu jednak ze względu na jego podeszły wiek kara będzie darowana przed upływem terminu.

Senzacyjny proces na Łotwie.

Ryga, 19. 7 PAT. Proces przeciwko księdzu Needra, który swego czasu za okupacyi niemieckiej na Łotwie był prezydentem ministrów, przybrał nieoczekiwany zwrot. Oskarżenie przeciwko ks. Needrze oparto na art. 100 (zbrodnia przeciwko istniejącemu ustrojowi państwowemu) zostanie wskutek interwencyi prokuratoryi wojskowej cofnięte, wskutek czego oskarżony odpowiadać będzie jedynie przed trybunałem zwykłym pod zarzutem czynienia usiłowań mających na celu szkodę państwa. Postanowienie to wywołało w łonie partyi lewicowej wielkie wzburzenie. Frakcya socyalno demokratyczna postanowiła zażądać zwołania nadzwyczajnej sesyi sejmu dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Również socyalna demokracya postanowiła domagać się, aby proces przeciwko ks. Needrze odbył się przedsądem wojskowym.

Kronika telegraficzna.

— Podcza sostatnich starć w Simla między Mahometanami a Hindusami był zabity jeden Mahometanin i 11 Hindusów, a 50 Mahometan i 89 Hindusów odniosło rany.

— 16 bm. przybyli do Poznania attache wojskowy japoński Okabo i estoński pułkownik Jacobson.

— W Rydze podpisano w MSZ. umowę, zawartą między Łotwą i Anglią wsprawie pomocy prawnej.

— Dnia 26 bm. wszczęte zostaną nowe pertraktacye z MICUM.

— Sejm pruski został odroczony do 23 lipca br.

— Biuro Reutera donosi z Teheranu, że podczas rozruchów zabity został konsul amerykański.

— Z Dynaburga donoszą, iż w mieście tem szerzy się epidemia tyfusu brzusznego.

— W sobotę odbył się w Rzymie uroczyście pogrzeb generała Garibaldiego.

— Grecki minister wojny Pangalos wystosował do wszystkich komend korpuśnych zakaz mięszania się oficerów do spraw politycznych.

Wyjazd prez. Koła żydowskiego dra Reicha do Londynu.

Sin Warszawa. (Telefonem). Wczoraj w nocy wyjechał prezes Koła Żyd. pos. dr Reich do Londynu celem wzięcia udziału w posiedzeniu Komitetu Akcyjnego Organizacyi syońskiej, który zbiera się w tym tygodniu.

O wstąpienie chliborobów do klubu ukraińskiego.

Sin Warzawa. (Telefonem). W sejmowym klubie ukraińskim toczą się pertraktacye o przyjęcie grupy pos. Ilkowa t. z. Chliborobów do klubu. (Jak wiadomo z wczoraj umieszczonej wiadomości na tem tle doszło onegdaj do zajść w klubie ukraińskim. Red.)

„Chliborobi" między sobą.

Sin Warszawa. (Telefonem). Z klubu „chliborobów" ks. Ilkowa został wykluczony b. wiceprezes klubu p. Załucki. Jako przyczynę wykluczenia podają ciągłe intrygowanie pos. Załuckiego i działanie na szkodę klubu.

Dodatek mieszkaniowy dla urzędników państwowych

Sin Warszawa, (Telefonem). Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywany będzie projekt rozporządzenia o dodatku mieszkaniowym dla urzędników państwowych. Dodatek mieszkaniowy zostanie wypłacony 1 sierpnia za czas od 1 czerwca bieżącego roku.

„Wolne mieszkanie do wynajęcia" — w Warszawie!

Sin. Warszawa. Onegdaj po raz pierwszy od szeregu lat pojawiła się na bramie jednego z domów w Warszawie kartka, donosząca o wolnem mieszkaniu. Przed brama zgromadziły się tłumy ludzi. Po kilkunastu jednak minutach kartkę już zdjęto. Mieszkanie wynajął jakiś szczęśliwiec.

Nowy pociąg bezpośredni Warszawa — Berlin — Paryż.

Warszawa, 19. 7 PAT. Konferencya przedstawicieli kolei francuskich belgijskich, niemieckich i polskich, zwołana w dniu 10 lpca w Paryżu uchwaliła przywrócić bieg bezpośredniego pociągu pospieszengo Warszawa—Berlin—Paryż—Ostenda przerwany z powodu wypadków nad Ruhrą. Pierwszy pociąg odejdzie z Paryża do Warszawy 23/7 a w kierunku odwrotnym z Warszawy 23/7 o godz. 21 min. 5. Rozkład jazdy ulegnie pewnej zmianie na niekorzyść Poznania, przez który pociąg będzie przechodził w obie strony o późnej nocy. Stało się to skutkiem konieczności uwzględnienia dłuższego postoju na nowej okupacyi Ruhry. Na żądanie przedstawiciela polskiego, sprawa ta zostanie na powtórnej konferencyi w Brukseli poddana rewizyi. Jest nadzieja, że rozkład będzie w tym punkcie ulepszony od dnia 4 października br.

Przed procesem St. Umińskiej w Paryżu.

Warszawa, 19. 7 PAT. Związek artystów scen polskich postanowił zorganizować obronę prawną w sprawie Stanisławy Umińskiej. — Związek powierzył obronę adwokatowi Gustawowi Beylinowi. Adwokat Beylin udaje się niezwłocznie do Paryża.

Paryż, 19. 7 PAT. Stanisława Umińska pozostaje w dalszym ciągu w szpitalu, w którym dokonała tragicznego czynu. Zarząd szpitala otoczył chorą i wyczerpaną artystkę niezwykle życzliwą opieką. Natychmiast po wypadku Umińska zemdlała i przez dłuższy czas nie można było przywrócić jej do przytomności. W obecnej chwili jest zupełnie wyczerpana. Zarząd szpitala oświadczył gotowość przetrzymania Umińskiej aż do czasu ukończenia śledztwa.

Wczoraj odbył się pogrzeb śp. Żyznowskiego. Urządzeniem pogrzebu zajął się konsulat polski.

Prasa francuska omawia tragiczny czyn artystki nagół zachowując dyskrecyę, stwierdza jednak, że Umińska działała pod wpływem wielkiej miłości i w chęci skrócenia cierpień Żyznowskiemu.

Żona rozstrzelanego Sołoneńki popadła w obłęd.

Lwów. (telefonem) Ch. Żona Sołoneńki, rozstrzelanego onegdaj za współdział w udaremnionym zamachu dynamitowym, popadła po egzekucyi wykonanej na mężu w obłęd. Nieszczęśliwą zajęli się krewni, którzy ją wywieźli na wieś.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.